

Janusz Mączka

Filozofia jako funkcja nauki: Joachim Metallmann

1. Uwagi wprowadzające

Związek zachodzący między filozofią a nauką na przestrzeni dziejów kształtował się bardzo różnie. Pojawiały się skrajne podejścia do tego problemu. W pewnych okresach dominowała filozofia, a nauka był uznawana za specyficzną gałąź filozofii; w innych odwrotnie: nauka dominowała, a filozofia znajdowała się na marginesie. Pierwsza sytuacja miała miejsce w starożytności i średniowieczu, druga – w okresach panowania pozytywizmu. Innym rozwiązaniem, które należy uznać za być może bezpieczne, ale trudne do przyjęcia – jest zdecydowany rozdział obu dziedzin wiedzy. Dzieje się tak w przypadku traktowania filozofii jako systemu zamkniętego ze względu na to, co dzieje się w nauce. O wiele cenniejszym podejściem – i dla nauki, i dla filozofii – jest spojrzenie z perspektywy ich wzajemnych oddziaływań. Przykładem takiego podejścia są poglądy krakowskiego filozofa okresu międzywojennego, Joachima Metallmanna. Swoją propozycję ujęcia powyższego problemu zawarł on w artykule pt. „Nauka, pogląd na świat, filozofia”¹. Jest to ostatni opublikowany artykuł Metallmanna przed jego aresztowaniem w 1939 roku i śmiercią w obozie koncentracyjnym w 1942 roku. Zapropionowane ujęcie związku nauki z filozofią jest bardzo ciekawe i – co najważniejsze – wydaje się być nadal aktualne.

¹ J. Metallmann, „Nauka, pogląd na świat, filozofia”, *Przegląd Współczesny* 1939, 5-7; dalej artykuł ten oznaczono jako NPF.

Metallmann tworzy w okresie wielkich przemian naukowych, które powinny, jak sam mówi, pociągnąć za sobą przemiany w filozofii. Początek wieku zaowocował nowymi teoriami naukowymi. Zrozumienie roli filozofii w świetle dziejących się zmian w nauce nie jest łatwym zadaniem, tym bardziej że w okresie tym dominowało podejście eliminujące w ogóle filozofię z nauki. Metallmann pyta, czy filozofii przysługuje status specyficzniej rozumianej nauki oraz „czy [...] jest jeszcze w umyśle i życiu współczesnego człowieka miejsce na filozofię, czy też nauka i pogląd na świat uczyniły ją już [...] przeżytkiem?”². Jak zobaczymy, zdaniem Metallmanna, odpowiedź na te pytania jest następująca: dla filozofii nie tylko jest miejsce we współczesnym życiu, ale jest ona niezbędna, pod warunkiem że należycie się ją w kontekście nauki rozumie – filozofia bowiem powinna być funkcją nauki. Ta ogólna odpowiedź, jaką daje Metallmann, wymaga uszczegółowienia i to jest główny cel niniejszego artykułu. Poglądy Metallmanna na temat rozumienia filozofii, jej statusu oraz związku z nauką należy ująć w szerszym kontekście. Nad tymi problemami zastanawiali się przecież również przedstawiciele Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, której Metallmann nie był członkiem, a która miała tak ogromny wpływ na filozofię w Polsce w okresie międzywojennym. Wydaje się więc zasadne ukazać zbieżności i różnice w rozumieniu tych problemów przez Metallmanna i przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Dlatego po przedstawieniu poglądów Metallmanna spróbujemy zestawiać je z poglądami niektórych przedstawicieli tej Szkoły. To jest drugi cel niniejszego artykułu.

2. Ogólne założenia dotyczące związku nauki z filozofią

Metallmann uważa, że tym, co w punkcie wyjścia charakteryzuje zarówno naukę, jak i filozofię, jest *nastawienie badawcze*. Jeśli filozofia ma mieć sens, to musi „dobrze rozwiązywać lub wyjaśniać” podejmowane przez siebie problemy. Musi więc mieć kontakt z rzeczywistością, a tym samym musi mieć kontakt z nauką. Nie jest możliwe podejście spekulatywne, gdyż odrywa ono filozofię od rzeczywistości. Te ogólne sformułowania wydają się być wspólne Me-

² NPF, s. 1.

tallmannowi, Łukasiewiczowi, Czeżowskiemu, Zawirskiemu oraz większości filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. W Szkole duży nacisk kładziono na precyzję, rzetelność i jasność argumentacji filozoficznej. W związku z tym ujawniło się silne przekonanie, że filozofia tylko w kontakcie z doświadczeniem, często szeroko rozumianym, jest w stanie spełnić powyższe postulaty. Filozofia zatem powinna stać się nauką, to znaczy czerpiąc z „pewnych wzorców nauk szczegółowych”, powinna spełnić zarówno zadanie metanaukowe, jak i dotyczące poznania świata realnego³. Metallmann nastawienie badawcze ujmuje precyzyjniej w kilku punktach:

1. Nauka i filozofia same sobie wyznaczają zdania graniczne. Tylko one same określają dla siebie obszar, poza który wychodząc, wchodziłyby w kompetencje innych dziedzin wiedzy.

2. Nauka i filozofia same określają „ostateczną” naturę badanych przedmiotów. To, co jest „ostateczne” w nauce, nie musi pokrywać się z tym, co jest ostateczne w filozofii i odwrotnie.

3. Dla nauki i filozofii nie ma granic w wyborze środków badawczych i przedmiotu poddanego analizie. Nauka i filozofia mogą poddawać krytycznej ocenie siebie nawzajem. Nie jest jednak tak, że podejmowana krytyka nie podlega żadnym ogólnym regułom. Reguły te wyznaczane są przez zasady metodologiczne.

4. Skoro nie ma „granic”, o jakich była mowa w pkt. 3, „przeto co jest kresem pewnego stadium rozwoju nauki (lub filozofii), jest zawsze dostępne analizie i kontroli w dalszej jej ewolucji, może więc utracić ten pierwotny charakter, i to wyłącznie zgodnie z własnym jej uznaniem”⁴.

5. Należy przyjąć postawę krytyczną, która wyraża się w fundamentalnym założeniu, „że każde zjawisko indywidualne lub statystyczne, lub cecha przedmiotu czy zjawiska, jest nie tylko wyznaczona, ale i wyznaczalna ściśle, i to ze zdań przez naukę ustalonych, za pomocą środków, którymi ona rozporządza”⁵. Mniej jasną formą tego założenia jest postulat „współmierności” myśli

³ Por. J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, s. 66. Por. również: T. Czeżowski, *Główne zasady nauk filozoficznych*, Toruń 1946, s. 224; J. Łukasiewicz, *O metodę w filozofii*, PF 1928, XXI, 1-2, s. 4.

⁴ NPF, s. 3.

⁵ Ibidem.

(poznania) i świata realnego. Konsekwentnie należy powiedzieć, że powyższa postawa zabezpiecza przed przyjmowaniem za ostateczne założeń tylko dlatego, „że są takimi w danym systemie nauki i danej fazie jej rozwoju”⁶.

Przedstawione punkty wyznaczają zależność, ale również swobodną autonomię nauki i filozofii. Gdyby zabrakło wzajemnie uznawanej autonomii, byłby to powrót do jednej ze skrajnych form, których chcemy unikać. Należy również zauważyć, że Metallmann jasno daje do zrozumienia, że filozofia jest w pewnym sensie uzależniona od nauki danej epoki. Mówi on: „filozofia pozostaje pod rosnącym wpływem wszystkich silniejszych przeobrażeń, jakim ulegają nauki, stanowi tych przemian bodaj najczulszy sejsmograf”⁷. W Szkole Lwowsko-Warszawskiej można zauważyć podobne podejście do związku nauki z filozofią. Metallmann nie stawia filozofii zadań maksymalistycznych, nie widzi filozofii jako pewnego całościowego systemu badającego świat realny. Filozofia ma badać problemy, czerpiąc je z nauki lub zajmując w stosunku do nauki stanowisko meta-przedmiotowe. Pogląd taki nie oznacza jednak w tym przypadku redukcjonizmu. Musimy pamiętać, że Metallmann chciał, aby analizy filozoficzne obejmowały możliwie szerokie pole świata realnego. Podobne przekonanie występuje u przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Filozofię ma charakteryzować nie maksymalizm, ale ostrożny minimalizm podejmowanych zadań. Poglądy takie wyrażali np. Łukasiewicz, Twardowski czy Ajdukiewicz. Szkoła daleka była od pozytywizmu Koła Wiedeńskiego. Uwidacznia się to między innymi w odmiennym sposobie traktowania przez Szkołę logiki. Ogólnie można powiedzieć, że w Szkole nie utożsamiano logiki z filozofią. Filozofia cieszy się autonomią w stosunku do nauk szczegółowych i do logiki, polegającą na odmienności podejścia do badanego przedmiotu⁸ oraz na odmienności metody badawczej. Odmienności metody filozoficznej nie oznacza jednak odrzucenia z niej dedukcji i indukcji, lecz raczej dołączenie do nich innych jeszcze elementów, np. analizy pojęć czy, jak w przypadku Ajdukiewicza, parafrazy.

⁶ Ibidem.

⁷ NPF, s. 4.

⁸ Por. K. Twardowski, „Psychologia wobec fizjologii i filozofii”, w: idem, *Wybrane pisma filozoficzne*, Warszawa 1965, ss. 109-110.

Wydaje się, że filozofia nabiera tu charakteru konstruktywistycznej filozofii analitycznej.⁹

Metallmann, podobnie zresztą jak i przedstawiciele Szkoły, cenił sobie historię nauki. Często odwoływał się do niej, by zobrazować określoną argumentację konkretnymi przykładami. Spróbujmy – za Metallmannem – przytoczyć parę przykładów z historii nauki i odpowiedzieć na pytanie, jak reagowała filozofia na zmiany w nauce.

Metallmann (a w Szkole szczególnie widoczne jest to u Łukasiewicza i Ajdukiewicza¹⁰) ma specyficzne podejście do historii filozofii. Nie przeczy on jej ważności, ale twierdzi, że stare problemy należy ująć po nowemu, bez błędów i pomyłek wynikających z nieznamomości logiki bądź z używania niejednoznacznych terminów.¹¹ Jego zdaniem, powinna powstać „nowa filozofia”, która będzie zbudowana na solidnych fundamentach (najlepiej w kontekście rozwijających się nauk) i posługująca się sprawdzoną metodą (np. empirycznologiczną). Nie należy tego rozumieć w duchu pozytywizmu Koła Wiedeńskiego. „Nowa filozofia” ma powstać, ale nie znaczy to, że musi zostać zredukowana do nauki lub metanauki. Przyczyną błędów, jakie pojawiały się w filozofii, nie są tylko, zdaniem Metallmanna, braki w logice.¹² Źródło ich leży, mówiąc ogólnie, również w odrzucaniu całego kontekstu kulturowego. W tym miejscu uwiadcza się nieznaczna różnica między Metallmannem a Szkołą Lwowsko-Warszawską, której przedstawiciele na ogół nie zajmowali się związkiem filozofii z kulturą. Warto zauważyć, że chęć zbudowania „nowej filozofii” od podstaw jest charakterystyczna dla tego okresu. Powrócimy do tego zagadnienia w następnej części.

Rezultaty nauki służą filozofii jako materiał badawczy. Istotne jest zatem głębokie wniknięcie w osiągnięcia nauki. Na tym poziomie pojawia się jednak wiele trudności. Nowe teorie, korzystając z wyrafinowanych narzędzi badawczych, szczególnie matematyki, nie poddają się łatwo nieobytym w tych sprawach filozofom. Na przykład mechanika kwantowa bez rozumienia jej struktur matematycznych jest właściwie zupełnie nieczytelna. Jeszcze trudniejsze

⁹ J. Woleński, *Filozoficzna szkoła lwowsko-warszawska*, Warszawa 1985, s. 75.

¹⁰ Por. np. K. Ajdukiewicz, *Zagadnienia i kierunki filozofii*, Warszawa 1986, s. 106.

¹¹ Por. NPF, s. 9.

¹² NPF, s. 10.

zadanie ma przed sobą filozof, gdy przyjdzie mu odnieść się do naukowych hipotez. Mglista struktura matematyczna i brak doświadczalnego odniesienia sprzyjają fantastycznym spekulacjom.

Filozofia czerpie inspiracje nie tylko z samych rezultatów nauki. Przygląda się ona również metodom i pojęciom nauki. Badanie metod stosowanych przez naukę wymaga wejrzenia w sam proces badawczy. Metoda nie jest gotowa. Metodę się kształtuje, a potem sprawdza w praktyce. Skuteczna metoda jest niewątpliwie inspirującą dla filozofii, staje się bowiem cennym drogowskazem w poszukiwaniach. Z drugiej strony jednak, filozofia krytycznie ocenia metodę nauki; co więcej, ukazuje jej ukryte założenia i szeroki kontekst jej rozumienia. To krytyczne badanie dokonywane przez filozofię wpływa na ocenę wartości poznawczej konkretnych teorii naukowych. Metallmann stwierdza: „właśnie metody, pojęcia i założenia podstawowe nauki bardziej są dla filozofii istotne niż treść poszczególnych choćby bardzo ważnych twierdzeń”¹³. Trzeba przyznać, że podobne uwagi, odnoszące się do źródeł i natury problemów filozoficznych, nie odbiegają zbyt wiele od paradygmatu przyjętego przez Szkołę Lwowsko-Warszawską. Pewna różnica ujawnia się w odmiennym sposobie traktowania logiki przez Metallmanna. Docenia on ważność logiki, ale nie można by go zaliczyć do formalistów. Argumentacja filozoficzna ma być precyzyjna, ale – według Metallmanna – uzyskuje się ją poprzez analizę, a nie przez formalizację problemu.

3. Zadania filozofii w stosunku do nauki

Postawmy kolejne pytanie: jak filozofia winna wykorzystywać inspiracje płynące z nauki? Na początku musimy uczynić pewną uwagę. Filozofia nie spełnia u Metallmanna roli z góry gotowej maszyny do „obróbki” danych nauki. Rysuje się tutaj pewna różnica między filozofią a nauką. Metallmann formułuje ją zwięźle: „przemijania systemów filozoficznych, nieprzemijalność, przeciwnie, narastanie i scalanie zdobyczy naukowych”¹⁴. Tylko ten system filozoficzny jakos trwa, który ulega przekształceniom. Nowe problemy wymagają

¹³ NPF, s. 9.

¹⁴ NPF, s. 22.

nowego podejścia. Może się okazać, że niektóre elementy starych systemów okazują się „trwale” w nowym ujęciu. Konieczność przekształcania filozofii wynika z potrzeby docierania do coraz większych obszarów rzeczywistości, do ogólniejszych syntez. „Żadna synteza nie może wszelako być ostateczna. Zadanie rosnącej koncentracji wymaga, by stawiać nowe pytania, analizować, wykrywać odrębności”.¹⁵ Nie jest również tak, że nauka jest czymś stałym. Takie założenie jest błędne. Dla Metallmanna – powtórzmy to jeszcze raz – „stymulatorem” zmian w filozofii są zmiany w nauce. Nauka jest rozumiana jako ciągle dziejący się twórczy proces. „Nauka sama w sobie nie zawiera żadnego celu, żadnego ideału; nie wyznacza go immanentnie ani jej struktura, ani jej czynności, ani jej treść, ani jej pochodzenie. Ideał, sens i cel my w nią wnosimy; a stawiamy go już zawsze w myśl pewnych założeń pozanaukowych, filozoficznych («prawda», «praktyczne opanowanie przyrody», «postęp ludzkości» itd.). Możemy naukę wprzeznąć w służbę umiłowanej prawdy i w imię tego celu poświęcić jej bez reszty życie. Ale można stwierdzić, że nauka jest czymś ledwo tolerowanym tam, gdzie w życiu zbiorowym prawda staje się czymś niepożądanym; można pomyśleć, a niestety nie jest to tylko fikcja, że uprawia się naukę (choć na krótką, wierzymy, metę) po to jedynie, żeby zdobyć przy jej pomocy maximum środków współzawodników w walce o władzę. [...] Bez zrozumienia tego stanu rzeczy niepodobna w pełni pojąć nauki jako całości”.¹⁶ Cytat ten pokazuje, że Metallmann rozumie naukę i jej zadania bardzo szeroko. Również i tutaj ujawnia się kontekst kulturowy nauki. Nauka to nie tylko określony zbiór praw czy hipotez, to również sposób kształtowania pewnego obrazu świata danej epoki. Warto nadmienić, że dla Metallmanna ważnym elementem tego obrazu jest człowiek ze swoją twórczością. „Człowiek «reaguje» na świat twórczością nie tylko naukową, ale i artystyczną, religijną, wierzeniami, systemami wychowawczymi itd.”¹⁷

Filozofia tak naprawdę nie może być do końca tylko funkcją nauki. Musi być również funkcją światopoglądu, „czyli funkcją życia wypowiedzającego się w rozległej działalności człowieka pozanauko-

¹⁵ NPF, s. 24.

¹⁶ NPF, ss. 29-30.

¹⁷ NPF, s. 25.

wej”¹⁸. Nie jest to pozbawienie filozofii jej odniesienia do nauki. Nie jest też podważeniem słusznego stwierdzenia, że filozofia w ogólności jest funkcją nauki. Realistyczne podejście do tego problemu ukazuje, z jak dużym wyczuciem filozoficznym Metallmann ujmuje tę kwestię. Zachowując autonomię nauki i filozofii, pokazuje ich rzeczywisty związek. Problem związku filozofii ze światopoglądem pozostawiamy jednakże do innego opracowania. Filozofia jako funkcja życia wymaga bowiem szerszej analizy. Już teraz jednak należy podkreślić fakt, że Metallmann, zmierzając do jednolitej syntezy, mocno podkreśla rolę pierwiastka personalnego w otaczającej nas rzeczywistości.

Filozofia na pewno nie powinna tworzyć rejestru wyników nauki czy wygodnych zestawień. Ma „iść dalej”, winna tworzyć syntezy. Syntezy te polegają na „znalezieniu tak ogólnego układu zasad, z którego by wszystkie pozytywne dostatecznie ogólne rezultaty nauk dały się wysnuć”¹⁹. Metallmann mówi w tym kontekście o syntezach wyższego rzędu, które tworzą się poprzez „zespolecie dwóch lub więcej dotychczas odrębnych dziedzin nauki w jedną, przez okazanie, że teorie dla każdej z nich z osobna wzniesione zawierają się w ogólniejszej, czyli że wszystkie prawa każdej z nich mogą być wywiedzione z jednego układu równań (praw) ogólniejszych (np. optyka i elektromagnetyzm)”²⁰.

Syntezy te są podstawą do budowania całościowego obrazu świata danej epoki. Podkreślmy wyraźnie, że chodzi o całościowy obraz, a nie o obraz fizykalistyczny. Między obrazem fizykalistycznym, a obrazem całościowym zachodzi różnica. Rola filozofii w tworzeniu całościowego obrazu jest duża. Winna ona dbać o to: „ażeby (1) podjęty być mógł dobór rezultatów naukowych najbardziej wartościowych, (2) ażeby z tak dobranych rezultatów mogła być stworzona taka a nie inna, określona synteza”²¹. Widać, że takiej syntezy nie dokona sama nauka, czy tylko jedna jej dziedzina, np. fizyka, jak chcieliby pozytywiści. Jeżeli filozofia jest funkcją nauki, to na pewno nie samej tylko nauki. Gdyby tak było, filozofia straciłaby swoją odrębność. Tworzenie naukowych syntez nie jest pierwszorzędym zadaniem nauki, lecz jej zadaniem wtórnym. Filozofia ma własne cele i posługuje się wła-

¹⁸ NPF, s. 26.

¹⁹ NPF, s. 11.

²⁰ Ibidem.

²¹ NPF, s. 13.

snymi metodami. Będąc funkcją nauki, filozofia nie powinna utracić swojej tożsamości. Metallmann podkreślał to znaczenie mocniej, niż czyniło to większość przedstawicieli Szkoły Lwowsko-Warszawskiej, którzy widzieli filozofię w kontekście logicznym i naukowym.

Powyższe rozważania zmuszają nas do ponownego postawienia pytania: co różni filozofię od nauki? Filozofia przejmuje od nauki pewne inspiracje, ale nie są to jej jedyne inspiracje. Filozofia zapożycza pewne metody od nauki, ale nie są to jej jedyne metody (są inne, np. metoda fenomenologiczna czy intuicjonizm Bergsona). Podobnie jest w przypadku przedmiotu badań i celów badawczych, ani przedmiot badania, jaki przyjmuje nauka, ani cel, jaki sobie stawia, nie pokrywają się z przedmiotem badania i celami realizowanymi przez filozofię. Badanie sensu naszego istnienia, znaczenia prawdy, wolności i godności ludzkiej także, to cele filozofii.

Odrębność badań filozoficznych w stosunku do naukowych stawia przed filozofią ważny problem: jak odróżnić na terenie filozofii rzeczywiste problemy od pseudoproblemów? Nie można zagadnień podejmowanych przez filozofię zredukować do naukowych. Poszukiwanego kryterium odróżnienia rzeczywistego problemu od pseudo problemu, jakiego potrzebuje filozofia, nie znajdziemy również poprzez odrzucanie tych kwestii filozoficznych, które nie podlegają metodzie naukowej. Metallmann uważa, że „redukcja” ta skutecznie obcina wiele filozoficznie ważnych zagadnień.

Należy za Metallmannem wymienić przynajmniej cztery okoliczności, które utrudniają ustalenie właściwego związku filozofii z nauką: 1. przekonanie o słuszności jednej metody (np. naukowej) w filozofii zwalnia z obowiązku szukania innych metod; 2. stosowanie tylko jednego naukowego kryterium uznawania danych pytań za rozstrzygalne (za sensowne) w danym okresie rozwoju nauki; 3. zgodnie z tym, co mówi Gödel, kryterium takie w bardziej złożonych systemach nie może być absolutne; 4. na proste pytanie nie musi istnieć jednoznaczna i prosta odpowiedź.²²

Metallmann podkreśla, że wiele pytań, jakie uchodziły niegdyś za czysto filozoficzne, np. dotyczące determinizmu czy celowości, teraz podejmowanych jest przez naukę. Może warto sprawdzić, jak nauka na te pytania odpowiada, by nie popaść w fantastykę filozoficzną; „błę-

²² Por. NPF, ss. 16-17.

dem byłoby jednak sądzić, że każda na teren naukowy przeniesiona filozoficzna kwestia zbliża się tym samym do ostatecznego rozwiązania. Kto tak sądzi, nie dostrzega, że chodzi tu w pewnej mierze o rzeczy niewspółmierne²³. Widać wyraźnie, że Metallmann podejmuje obronę autonomii filozofii, jej niezależności badawczej. Konieczność takiej obrony jest uzasadniona duchem antymetafizycznym rozpetanym przez pozytywizm, a kontynuowanym przez Koło Wiedeńskie. Polemika z Kołem należy do ważnych kwestii dyskutowanych przez Metallmanna. Neopozytywizm, poprzez narzucenie filozofii zawężonych wymagań naukowych, odrzuca pytania, które dla filozofii są ważne i stanowią o jej swoistości. Takiego podejścia Metallmann nie akceptuje.

4. Podsumowanie – wnioski krytyczne

Metallmann podjął próbę pokazania, że filozofię można rozumieć jako funkcję nauki, ale nie wyłącznie. Jest oczywiste, że filozofii nie da się oddzielić od nauki, ale jak ten związek ująć bezpiecznie dla obu dyscyplin? Tym, co najmocniej łączy obie dyscypliny, jest podejście do świata przyrody. Filozofia i nauka odkrywają w przyrodzie realny porządek. Nauka, analizując doświadczenia, ujmuje ten porządek w prawa i zasady. Filozof dociera do niego przez rezultaty nauki, a także odkrywa go jako odzwierciedlenie swoistego ładu i struktury ludzkiej myśli. Metallmann wkłada dużo wysiłku, by ukazać odmienność i niezależność filozofii w stosunku do nauki. Można oczywiście budować niezależność filozofii, nie odwołując się w ogóle do kontekstu nauki, ale oznaczałoby to izolację filozofii od nauki, a tego Metallmann chce uniknąć. Mówi on: „nigdy wśród wysiłków filozoficznych nie zabrakło takich, które zmierzały (a) do wykrycia najogólniejszego porządku myśli; lub (b) do ustalenia podstawowego ładu w świecie realnym, przy czym przez świat realny rozumie się nie tylko przyrodę, nie tylko rzeczywistość gospodarczą, ale i swoistą rzeczywistość życia duchowego, otwierającą się przed nami w tego życia różnorodnych wytworach; lub (c) do uchwycenia względnie najtrwalszych stosunków i zążeń między myślą a rzeczywistością; lub (d) do ustanawiania zasadniczego porządku ideałów, najwyższych wytycznych i uzasad-

²³ NPF, s. 17.

nień wszelkiej ludzkiej działalności”²⁴. Charakterystyka ta ukazuje specyficzność filozofii, a zarazem jej cechę „naukowości”.

Rozwiązania zaproponowane przez Metallmanna, zgodnie z jego założeniami, nie są ostateczne. Rozwój nauki powinien prowadzić do ożywienia filozoficznego. „Nauka sama w sobie nie zawiera żadnego celu, żadnego ideału; nie wyznacza go immanentnie ani jej struktura, ani jej czynności, ani jej treść, ani jej pochodzenie”²⁵. Brak ten – zdaniem Metallmanna – powinniśmy uzupełnić sami. Filozofia jest tutaj najsukuteczniejszym narzędziem.

Metallmann nie podaje w omawianym artykule konkretnej filozofii, która spełniałaby postawione przez niego wymagania. Można jednak doszukać się propozycji takiej filozofii w innych pracach Metallmanna, zwłaszcza w jego głównym dziele pt. *Determinizm nauk przyrodniczych*²⁶. Ze źródeł tych wiadomo, że bliski Metallmannowi był umiarkowany empiryzm uzupełniony filozofią procesu Whiteheada.

Cały czas musimy pamiętać, że Metallmann pracował w klimacie filozoficznym stworzonym przez Szkołę Lwowsko-Warszawską. Starał się być od niej niezależny (i często mu się to udawało), ale poglądy Szkoły niewątpliwie miały na niego duży wpływ. Wymaga to jednak odrębnego, głębszego przebadania.

Janusz Mączka

²⁴ NPF, ss. 27-28.

²⁵ NPF, s. 29.

²⁶ J. Metallmann, *Determinizm nauk przyrodniczych*, Nakładem Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 1934.